

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcz.
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
—: Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —:.

Rok XXIX

Piątek, 30-go października 1925

Nr. 29

Konferencja w Locarno.

Na gmachu sądowym w Locarno zatknięto chora-gwie siedmiu państw, biorących udział w konferencji. W pięknej pogodzie południowej Szwajcarii, pod ciepłym powiewem, chwieją się zgodnie barwy Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Polski i Czechosłowacji. Rozpoczęła się konferencja, jedna z najważniejszych od pokoju wersalskiego.

Znaczenie tej konferencji ujął przedstawiciel Anglii, Chamberlain, przy otwarciu konferencji następująco:

„Nie przyjechaliśmy, aby dyktować sobie wzajemnie warunki porozumienia lub wysuwać żądania, lecz jako przedstawiciele wolnych i równych narodów, ożywni szczerem pragnieniem pożegnania się z przeszłością, pogrzebania jej zmarłych i unikania na przyszłość okropności wojny...“ „Jeżeli i tym razem nie uda się utrwalić pokoju, to istotnie można żywić obawę, że duch pokoju odleciał z tego świata i znalazł sobie schronienie gdzieś poza nim“.

Dużo przemawia jednak za tem, że konferencja w Locarno ani nie rozhyje się na niczem ani nie zakończy się tak bezpłodnie, jak konferencje w Genewie lub Hadze z roku 1922. Przedewszystkiem wydaje się być lepiej od nich przygotowana. Poprzedziła ją konferencja prawników w Londynie oraz rozmowy przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Polski i Czech prowadzone w Genewie; a wydaje się, że wynikiem ich jest opracowanie poufnych projektów dość dokładnych i szczegółowych, aby można dojść w Locarno do porozumienia.

Powtórnie dokonano się w ostatnich kilku latach wielka zmiana w sposobie myślenia narodów europejskich. Pragną one pokoju. Przeszły do steru rządów gabinety o wybitnym charakterze pokojowym.

Wreszcie chcąc należycie ocenić widoki konferencji, trzeba podnieść, iż w ostatnich dwóch latach dokonano się w Europie szereg doniosłych aktów z zakresu międzynarodowego, ułatwiających uspokojenie świata. Należy do nich dojście do skutku planu Dawesa, który uregulował kwestję odszkodowań, a przez to umożliwił stopniowo opróżnienie terytoriów okupowanych. Należy do nich dalej kilka umów, dotyczących uregulowania długów wojennych, jak układ Anglii, Belgii i Polski z Ameryką, oraz podobny układ Francji z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Te dwa ostatnie nie są wprawdzie jeszcze ostatecznie zawarte, ale rokowania nad nimi są posunięte daleko i budzą nadzieję pomyślnego doprowadzenia do końca. Z ich zawarciem nastanie czas, kiedy Ameryka weźmie żywszy udział w odbudowie Europy. To zaś wzmocniłoby dążenia pokojowe Europy.

Na ostatniem zaś miejscu co do czasu, ale nie na ostatniem co do znaczenia, należy postawić zarysowaną się możność uspokojenia stosunków polsko-rosyjskich, co stanowi ważny udział Polski w pracy nad pokojem. Fakt podróży Czerwina na Zachód i jego pokojowe oświadczenia stanowią w tej chwili prawdziwą a niespodziewaną sensację dla kół politycznych, mających obradować w Locarno. Wytrącają one z rąk wrogów Polski zarzut, że Polska jest rozsądnikiem niepokoju i wzmocniają bardzo wydatnie stanowisko Polski.

Wszystkie te wydarzenia pokrótce powyżej scharakteryzowane, składają się na pomyślną nadzieję na zjazd w Locarno. Jeśli on istotnie doprowadzi z czasem do podpisania paktu bezpieczeństwa i opartych na nim traktatów arbitrażowych, to wówczas przyjdzie kolej na ukoronowanie całego dzieła uspokojenia. Koroną tą będzie mianowicie ogólne rozbrojenie i uregulowanie spraw, które mogą się wydawać drobnymi, ale które mają zasadnicze znaczenie dla zachowania pokoju. Taka sprawa jest zagadnienie mniejszości.

Jeśli chodzi o stanowisko Niemiec w sprawach dotyczących konferencji, to przyznać trzeba, że obecny rząd podkreśla swe dążenia pokojowe. Musi on tu się ścierać z partjami nacjonalistycznymi, które zachowują

Oporne rokowania w Locarno.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Locarno: Na wczorajszym posiedzeniu delegatów przystąpiono do generalnej dyskusji, nad poszczególnymi punktami projektu paktu, przyczem poruszono po raz pierwszy trzy drażliwe punkty a mianowicie, paragraf o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, paragraf dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodnimi traktatami arbitrażowymi, wreszcie kwestję zagwarantowania paktu. Ani rozwiązania ani kompromisu zdaje się na wczorajszym posiedzeniu nie osiągnięto.

Locarno. Punkt ciężkości leży w dalszym ciągu w półoficjalnych partraktacjach pomiędzy poszczególnymi delegatami. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że największe trudności nasuwa kwestja zabezpieczenia granic wschodnich.

Mianowicie Niemcy w dalszym ciągu występują energicznie przeciw równoczesnemu prowadzeniu obrad w sprawie paktu reńskiego oraz kwestji granic wschodnich. Poza tem Niemcy dążą do tego, aby w razie poruszenia sprawy granic wschodnich na obecnej konferencji, specjalnie granic polsko-niemieckich Niemcy mogły postawić szereg wniosków rewizyjnych co do nich. Żądania niemieckie spotkały się z zdecydowanym oporem delegacji francuskiej.

Locarno. W tutejszych kołach politycznych w dalszym ciągu z wielkim napięciem oczekuje się przybycia do Locarno ministra Skrzyńskiego oraz ministra Benesa. Obaj ministrowie mają już jutro wziąć udział w pertraktacjach.

Ogólnie przypuszczają tu, że chociaż w programie przewidywano, że ministrowie Skrzyński i Benesz do udziału w naradach zostaliby zaproszeni dopiero po ostatecznym uregulowaniu sprawy paktu zachodniego, przy obecnym stanie rzeczy obaj ci ministrowie będą musieli odrazu przystąpić do łagodzenia tarć i zwalczania trudności, jakie wyłaniają się w związku z kwestją zabezpieczenia granic wschodnich.

Locarno. Z kół zbliżonych do delegatów państw sprzymierzonych donoszą, że sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Jednak w sprawie tej istnieją nadal tak poważne trudności, że ogólnie nie wróżą osiągnięcia porozumienia w krótkim czasie. Odnośnie do paragrafu 16 statutu Ligi Narodów stawiają Niemcy specjalne trudności, tłumacząc się, że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na przemarsz wojsk obcych przez terytorium Niemiec przeciw Rosji.

—o)O(o—

Pakty zachodnie i wschodnie.

Berlin. „Vossische Zeitung“ ostrzega opinię niemiecką przed złudzeniami co do możliwości zawarcia paktu zachodniego bez paktów wschodnich. „Znacznie większe trudności niż przy pakcie zachodnim spodziewane są w rokowaniach o wschodnie umowy arbitrażowe. Mówi się wprawdzie o możliwości dojścia do skutku paktu zachodniego bez umów wschodnich, przyczem możliwość tę opiera się na przekonaniu, iż w umowach wschodnich zainteresowana jest Francja, a nie Anglja. Niemiecka delegacja lepiej jednak poinformowana jest o współzależności tych spraw.

Jest rzeczą słuszną, iż Francja na skutek sojuszu z Czechosłowacją i Polską jest w tych umowach

szczególnie zainteresowaną. W Genewie angielski minister spraw zagranicznych bardzo wyraźnie zaznaczył, iż równocześnie z paktem zachodnim mają być zawarte umowy wschodnie. Anglja nie gwarantuje umów wschodnich, ale Chamberlain wyraźnie w Genewie stwierdził swe przeświadczenie, co do konieczności tych umów dla pacyfikacji Europy.

Ci, którzy mniemają, iż przy poparciu angielskiem i włoskiem, potrafią na konferencji uzyskać większość dla jednostronnego paktu zachodniego — są w nader poważnym błędzie. Takie kwestje wogóle nie dadzą się uregulować przy pomocy głosowań. I niema w tem najmniejszego celu, aby oszukiwać się, co do możliwości i granic rokowań w Locarno“.

Zjazd europejskich mniejszości narodowościowych w Genewie.

Berlin. Jak wiadomo, odbędzie się w dniu 15. bm. w Genewie zjazd europejskich mniejszości narodowych.

Mniejszości narodowe w Niemczech uchwaliły w tej sprawie następującą rezolucję:

„Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech przyjmuje do wiadomości, że w dniu 15 października 1925 r. odbędą się w Genewie obrady zorganizowanych mniejszości narodowych w Europie.

Związek ubolewa nad faktem, że na obrady zaproszono tylko trzy mniejszości narodowe, które się do niego przyłączyły, gdy tymczasem dwie mniejszości przyłączone i przez niego uznane i zorganizowane, mniejszość fryzyjska i litewska, na obrady wezwania nie odebrały.

Związek oczekuje, że do przyszłych obrad także owe dwie mniejszości dopuszczone zostaną.

Ażeby atoli poprzeć cele, które sobie wytknę-

to posiedzenie mniejszości europejskich, postanowili zaproszeni brać udział w obradach.

Związek Mniejszości Narod. w Niemczech.

Jak się dowiadujemy, z Mniejszości Narod. w Niemczech biorą udział w konferencji w Genewie przedstawiciele mniejszości serbo-łużyckiej pp. adwokat i radca sprawiedliwości dr. Hermann, Barth, prezes Związku towarzystw serbo-łużyckich i Lorenc, prezes serbo-łuż. partji ludowej, jako przedstawiciele mniejszości duńskiej: pp. Bogen-see, redaktor Christiansen, redaktor Hansen, prezes duńskiego Towarzystwa Szkolnego, jako przedstawiciele mniejszości polskiej pp. hrabia Sierakowski, prezes Związku Polaków w Niemczech, dr. Kaczmarek, sekr. gen. Zw. Pol. w N., Jan Baczewski, poseł na sejm pruski, prezes Związku Tow. Szkolnych i Polskiej Partji. Pan Baczewski zastępować będzie także mniejszość fryzyjską.

się bardzo wojowniczo. Dowodem jednak, że Niemcy szczerze dążą do zachowania pokoju, będzie nie tyle podpisanie traktatu reńskiego, ile uznanie traktatów ze wschodnimi sąsiadami Niemiec. Tylko bowiem przez

uznanie obecnego stanu rzeczy na granicy wschodniej można będzie uniknąć nowej zawieruchy wojennej, do której z taką furją prą niemieccy nacjonalisci.